

Zbigniew Oleśnicki – pierwszy polski kardynał

27 sierpnia 2022

18 grudnia 1423 roku Zbigniew Oleśnicki, syn Jaśka z Oleśnicy, herbu Dębno, wielkorządcy Litwy oraz sędziego ziemi krakowskiej, został wyświęcony na kapłana. Nazajutrz obrano go biskupem krakowskim. Tego samego dnia, w roku 1439, został on pierwszym polskim kardynałem...

Zbigniew Oleśnicki był człowiekiem głęboko zaangażowanym w polityczne i religijne życie Królestwa Polskiego w czasach Jagiellonów. Obok króla, był jednym z najważniejszych polityków tamtych czasów. Już w oczach współczesnego mu Jana Długosza czasy w jakich przyszło im żyć to aetas Sbignei. Historykom Oleśnicki jawi się z kolei jako z jednej strony osoba ucieleśniająca wszelkie wady polskiego Kościoła w czasach pierwszych Jagiellonów, a z drugiej, jako prawdziwy mąż stanu i dobry biskup. Dziś, w rocznicę początków jego pontyfikatu, zadajmy jednak inne pytanie. Zastanówmy się nad tym nie jakim był politykiem czy duchownym, lecz jakim był człowiekiem. Czy w przypadku Zbigniewa Oleśnickiego można te dwie kwestie traktować oddzielnie?

ŹRÓDŁA ŚREDNIOWIECZNE ODBICIEM OSOBOWOŚCI?

Historycy są zgodni, iż do nakreślenia biografii Zbigniewa Oleśnickiego dysponujemy świetnymi źródłami narracyjnymi, opisującymi jego postać i działalność. Oprócz słynnych „Roczników” Jana Długosza, posiadamy także żywot Zbigniewa jego autorstwa, zamieszczony w „Katalogu biskupów krakowskich”. Oprócz tego historyk i biograf biskupa ma do dyspozycji anonimowe „Vita Sbignei” oraz „Wiersz o Zbigniewie Oleśnickim”. Czy na podstawie takich źródeł można odtworzyć osobowość Zbigniewa? Odpowiedź raczej nie będzie twierdząca. Wszystkie te źródła mają podstawową wadę: zostały spisane

przez osoby trzecie, a nie samego biskupa Oleśnickiego. Jako takie są więc tendencyjne. Z jednej strony mogą być bowiem apologetyczne, a w innym wypadku – złośliwe. Najlepszym typem źródła służącego do nakreślenia osobowości Zbigniewa byłyby zapewne jego dzienniki lub pamiętniki. Niestety, dla poznania średniowiecznych realiów czy mentalności ludzi żyjących w tamtych czasach, po prostu ich nie ma.

Źródłami, którą mogą rzucić nieco światła na charakter i osobowość Zbigniewa Oleśnickiego są jego listy oraz licznie wystawiane dokumenty. Jak zauważyła już Jadwiga Krzyżaniakowa, pewnych informacji dostarczają nam zeznania biskupa z procesu polsko-krzyżackiego z roku 1422. Według Marii Koczerskiej także i te źródła należy jednak traktować ze szczególną ostrożnością. Tak list, jak i dokument średniowieczny podlega bowiem różnym rygorom kancelaryjnym czy konwencjom epistolograficznym. Nie są one źródłami w całości spisanyymi przez wystawcę, lecz przez jego notariuszy biegłych w sztuce pisanie. Autor „Vita Sbignei” idealnie opisał takową sytuację w kontekście Zbigniewa Oleśnickiego:

„Gdy zaś doszedł do godności biskupiej, nienawidził pisanie własną ręką i lepszym był aż do śmierci dysponentem dokumentów niż dyktatorem, otaczając wielką miłością męża, który umiał wedle jego myśli oddać ozdobę i treść pisma.”

Warto jednakże zaznaczyć, iż Zbigniew Oleśnicki przez wiele lat był pracownikiem kancelarii królewskiej, i doskonale rozumiał mechanizmy funkcjonujące w kancelarii, a ponadto zdawał sobie sprawę z tego jakie znaczenie i wagę ma dokument. Już jako biskup musiał zatem umieć sprawnie kontrolować i organizować proces powstawania dokumentów i listów wysyłanych i wystawianych w jego imieniu. Lektura dokumentów Zbigniewa Oleśnickiego ewidentnie wskazuje nam, iż mimo że były sporządzone przez osoby trzecie, to posiadają charakterystyczny tylko dla biskupa Zbigniewa rys osobowości. Przejawiał się on w typowym dla niego poczuciu humoru, stosowaniu konkretnych porównań i innych szczególnych

elementów języka codziennego.

PATRIOTYZM, CZYLI OSOBOWOŚĆ POLITYCZNA

W przypadku średniowiecza trudno jest mówić o patriotyzmie w tym samym ujęciu co współcześnie. Patriotyzm Zbigniewa Oleśnickiego także musiał być inny, niż ten cechujący Adama Mickiewicza czy Józefa Piłsudskiego. Nie da się jednak zaprzeczyć, iż dokumenty i listy biskupie pokazują Zbigniewa jako osobę charakteryzującą się bardzo wysoko rozwiniętą tożsamością państwową oraz swoistą *amor patria*. Mimo ciągnącego się latami konfliktu z królem Kazimierzem Jagiellończykiem, Zbigniew w listach wysyłanych na zewnątrz np. do papieża, nigdy nie podważał władzy królewskiej i nie wystawiał na szwank godności państwa. O samym Kazimierzu pisał zresztą w roku 1447, iż jest on naturalnym sukcesorem korony. W roku 1445 z nostalgią wspominał z kolei czasy Władysława Jagiełły. Ze współczesnej perspektywy może się wydawać, iż Zbigniew był nie tyle patriotą, co osobą mocno związaną z dynastią, dzięki której osiągnął sukces.

Jak pokazują inne dokumenty i listy, Zbigniewowi bliska była jednak miłość nie tylko do osób władających, ale i do samej idei państwa, rozumianego jako miejsce pochodzenia. W liście do Kazimierza Jagiellończyka, gdy ten został wybrany przez Litwinów na Wielkiego Księcia Litewskiego, interweniując w sprawie zatargów granicznych, między Litwinami a Mazowszanami, biskup apelował do uczuć króla wobec rodzinnego królestwa – ziem Królestwa polskiego, które go zrodziło. W liście do Eneasza Sylwiusza Piccolominiego Królestwo opisywał z kolei kraj jako rozległy i urodzajny. Także w wielu innych listach da się odszukać tak pojmowaną miłość do ojczyzny. Oczywiście tego typu opisy mogą być efektem stosowania odpowiednich wzorców i toposów literackich popularnych już w starożytności, a przeżywających swój renesans już na przełomie XIII i XIV w. Przejawem swoistego ogólnopolskiego patriotyzmu Zbigniewa Oleśnickiego może jednakże być też uwaga jaką biskup poświęcał osobie św. Wojciecha. Jako biskup krakowski Oleśnicki

propagował bowiem nie tylko kult św. Stanisława, ale również konkurencyjny wobec niego kult pierwszego świętego patrona Królestwa.

AMBICJE I CIEKAWOŚĆ ŚWIATA

Jedną z największych ambicji Zbigniewa Oleśnickiego jako biskupa krakowskiego było ostatecznie potwierdzenie i uzyskanie kapelusza kardynalskiego. 18 grudnia 1439 roku Zbigniew został mianowany kardynałem przez papieża Eugeniusza IV, jednego z dwóch papieży w owym okresie. Drugi z nich, Feliks V, ofiarował mu kapelusz ok. 1440/41 r. To samo zresztą uczynił dla prymasa Wincentego Kota. Godność kardynalska stała się jednak szczególnie pożądana, gdy w roku 1447 jedynym papieżem został Mikołaj V. Pomiędzy 1447 a 1449 biskup Oleśnicki podjął się przekonania papieża, aby ten zatwierdził jego soborową nominację. W tym samym czasie było to bardzo nie na rękę królowi Kazimierzowi. Z jednej strony obawiał się on bowiem reakcji prymasa, a z drugiej, nie życzył sobie wzmocnienia pozycji swego krakowskiego przeciwnika. Król próbował nawet w roku 1448, po śmierci prymasa Kota, zaproponować Zbigniewowi przeniesienie do Gniezna. Odmowa była nader oczywista, a wytłumaczenie znalazło swoje odbicie w liście Zbigniewa Oleśnickiego.

Ujawnia się w nim ogromne przywiązanie Zbigniewa do własnej diecezji, której poświęcił prawie ćwierć wieku, a także chęć uzyskania godności kardynalskiej jako biskup krakowski, nawet wbrew woli króla. Chęć bycia kardynałem i biskupem krakowskim wynikała nie tylko z przywiązania do Krakowa, ale także z ambicji politycznych Zbigniewa. Kraków był bowiem swoistym zapleczem dla Zbigniewa, gdzie koncentrowało się całe życie polityczne. Gniezno odsunęłoby z kolei Zbigniewa od wpływów. Uroczyste przejęcie oznak kardynałatu, które odbyło się w październiku 1449, ukazuje jeszcze jedną polityczną cechę osobowości Zbigniewa – charyzmę, lub też, jak przedstawia to Maria Koczerska – umiejętności socjotechniczne. Cała uroczystość była bowiem idealnie zaplanowana przez samego

biskupa. Zaprosiwszy rycerstwo i duchowieństwo małopolskie oraz przedstawicieli uniwersytetu, podziękował papieżowi nie tylko w swoim imieniu, ale i w imieniu całego duchowieństwa krakowskiego i całego ludu Królestwa Polskiego, czym zyskał sobie ogromną przychylność.

W świetle dokumentów i listów dostrzec można iż Zbigniew Oleśnicki, nie tylko jako polityk, odznaczał się wieloma przydatnymi cechami. W trakcie swego pontyfikatu wykazał się także jako sprawny i obrotny gospodarz. Polityka gospodarcza Oleśnickiego była nader przemyślana, a sam biskup potrafił być bardzo bezwzględny, gdy szło o pozyskiwanie środków materialnych czy obronę przywilejów uzyskanych w jego dobrach biskupich. Jednocześnie trzeba zaznaczyć, iż Zbigniew Oleśnicki był człowiekiem bardzo oszczędnym i nie lubił przeznaczать pieniędzy na sprawy mające dla niego bardzo małe znaczenie. Dostrzegalne jest to w przypadku fundacji prywatnych, których to Oleśnicki, wspólnie z bratem dokonywali przy minimalnych kosztach.

Zbigniew Oleśnicki nie był jednak tylko pragmatycznie myślącym politykiem. Był również człowiekiem bardzo ciekawym świata i ludzi. W świetle swoich listów jawi się nam jako osoba ciekawa wszystkiego tego co działo się nie tylko w bliższej oraz dalszej okolicy, lecz i w szerokim świecie. Sam odbył niewiele podróży zagranicznych. Jako młody człowiek w 1411 udał się do Rzymu. Potem wielokrotnie udawał się z królem na Litwę, Pomorze lub do Prus. W 1440 wyjechał na Węgry. Jako osoba prawie stale siedząca w Krakowie wiedział jednak np. co się dzieje w Szwajcarii czy Francji. Działo się tak dzięki temu, iż jako biskup rozwijał całą sieć korespondentów oraz wykorzystywał licznych i mobilnych posłańców. Zbigniew Oleśnicki, dzięki swoim cechom osobowym umiał ponadto nawiązywać i podtrzymywać nowe znajomości.

POBOŻNOŚĆ BISKUPA KRAKOWSKIEGO

W świetle dokumentów, a także stosunkowo licznie zachowanych

pieczęci, można dojść do wniosku, iż Zbigniew chętnie i gorliwie czcił patronów swej diecezji: św. Stanisława, św. Wacława oraz św. Floriana. Jak pisałem powyżej, Zbigniew propagował także kult św. Wojciecha, z którego żywotami najprawdopodobniej zapoznał się w młodości. Najbardziej cenionym przez biskupa Zbigniewa świętym pozostawał jednak św. Stanisław, z którym nawet się porównywał. Wszystkim wyżej wspomnianym świętym Zbigniew poświęcił natomiast nowosądecką kolegiatę, ufundowaną w 1448 r., a także poświęcił im swoją duszę, w swym testamencie. Szczególną atencją Zbigniew Oleśnicki obdarzał także kult Matki Boskiej. Jest to szczególnie widoczne w niektórych arengach dokumentów biskupich, gdzie wystawca wprost się do niej odwołuje.

Bardzo ważne miejsce w formacji duchowej Zbigniewa Oleśnickiego zajmował kult relikwii świętych, charakterystyczny dla wielu wybitnych osobistości późnego średniowiecza. Sam biskup uważał, że jego katedra jest sławna i znana właśnie ze względu na posiadane relikwie. Zbigniew Oleśnicki cierpliwie i gorliwie pozyskiwał nowe relikwie dla Krakowa, a gdy trzeba było i zaistniała okazja podejmował działania, by jak najlepiej zademonstrować wiernym mnogość i moc relikwii. Zbigniew Oleśnicki jako biskup krakowski podejmował także liczne starania o wyniesienie na ołtarze polskich duchownych i władców. Chodzi tu przede wszystkim o biskupa Prandotę, królową Jadwigę oraz o Jacka Odrowąża. Przykładowo, w liście do papieża Mikołaja V twierdził, że kanonizacja tego ostatniego przyniesie radość oraz chwałę Królestwu Polskiemu.

Nie da się ukryć, iż Zbigniew Oleśnicki był człowiekiem, który tak samo dużo wymagał od siebie jak i od innych. Tak ze statutów, jak i relacji Długosza wynika, że wymagał od duchowieństwa karności. Bywał też apodyktyczny. Z korespondencji wynika jednak, iż jego bezpośredni współpracownicy nie czuli przed nim lęku, a sam biskup wykazywał się umiejętnością współżycia i współpracy z ludźmi.

Na koniec warto jednakże zaznaczyć, że jedną z najbardziej dokuczliwych dla otoczenia cech biskupa Oleśnickiego była skłonność do ciągłego wspomniania swoich zasług względem innych. Tę wadę wytknął biskupowi nawet Jan Długosz w liście z roku 1450. Jak widać zatem, ten ambitny i utalentowany mąż stanu, nie był pozbawiony wad...

Autor: Marcin Sałański

Źródło: Histmag.org

Licencja: [CC BY-SA 3.0](https://creativecommons.org/licenses/by-sa/3.0/)

0 AUTORZE

Marcin Sałański – historyk, doktorant w Zakładzie Historii Średniowiecznej Instytutu Historycznego Uniwersytetu Warszawskiego. Współpracował m.in. z portalem Historia i Media, Wydawnictwem Bellona i Muzeum Niepodległości w Warszawie. Był również członkiem redakcji kwartalnika „Teka Historyka”. Interesuje się historią średniowiecza, popularyzacją historii i rekonstrukcją historyczną.

BIBLIOGRAFIA

1. Maria Koczerska, Zbigniew Oleśnicki i kościół krakowski w czasach jego pontyfikatu (1423-1455), Warszawa 2004.
2. Jadwiga Krzyżaniakowa, Erudycja historyczna Zbigniewa Oleśnickiego w świetle jego zeznań na procesie w 1422 roku, [w:] Ars historica. Prace z dziejów powszechnych i Polski, red. M. Biskup i in., Warszawa 1976, s. 475-484.
3. Zbigniew Oleśnicki. Książę Kościoła i mąż stanu, red. F. Kiryk, Z. Noga, Kraków 2006.